MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

TREŚĆ:

1. S P R A W Y   P O L S K I E.

a/ Stosunki polsko-niemieckie ....str.1.

b/ Polska, Anglja i Z.S.R.R. .... " 1.

2. Z A G A D N I E N I A   O G Ó L N E.

a/ Sprawa rozbrojenia ....str.3.

b/ Zatarg włosko-jugosłowiański ....4.

c/ Sytuacja polityczna w Chinach .... 5.

3. N O T A T K I   I   I N F O R M A C J E.

Nr.67.   Warszawa, dnia 25.marca 1927 r.

Drukarnia M. S. Z. Nr. 894. 27.I.27. 12000

PRZEGLAD PRASY ZAGRANICZNEJ.

/Biuletyn codzienny/.

Nr.67. Warszawa, dnia 25.marca 1927 r.

1. SPRAWY POLSKIE.

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

VOSSISCHE ZEITUNG z 24/3. W art.wst.pisze o przebiegu debaty nad mową ministra Stresemanna i podkreśla, że dopiero gdy poseł Haas , demokrata, z trybuny powtórzył głosy prasy prawicowej iż nawiązanie rokowań polsko-niemieckich odbyło się pod naciskiem Anglji w Genewie, Stresemann zaprotestował przeciwko temu z ławy ministerjalnej, nie czekając na udzielenie mu głosu. Autor omawia dalej stosunek Niemiec do Anglji we wszystkich aktualnych sprawach zagranicznych. Autor zaznacza w końcu, że w porównaniu z niezręcznie potraktowaną przez delegację niemiecką w Genewie sprawą opróżnienia Nadrenji jest tembardziej pocieszające to, co Stresemann powiedział o stosunkach z Polską, podkreślając, że te stosunki nie mogą być oparte na uczuciach i nazwał największem głupstwem pogląd, aby z najbliższym sąsiadem prowadzić na stałe wojnę celną. W ten sposób Stresemann załatwił się z tezą niemiecko-narodowych, że z Polską nie potrzeba zawierać traktatu handlowego. Ze słów min.Stremanna można wywnioskować, że wierzy on iż rozpoczęte napowrót rokowania doprowadzą do zawarcia traktatu handlowego.

DEBATE /hiszpańskie/ z 11/3. idąc za Timesem, uważa ministrów Zaleskiego i Stresemanna za ludzi o wypróbowanej dobrej woli i za jedynych obecnie polityków mogących przywrócić wschodowi europejskiemu pokój.

LA EPOCA /hiszpańskie/ z 12/3."Locarno wschodnie". Nie należy przypuszczać, aby Niemcy zechciały w razie dojścia do porozumienia z Polską, zrezygnować z postulatu połączenia terytorjalnego z Niemcami obszaru Prus Wschodnich, ni aby Polska pozwoliła na zamknięcie sobie drogi do Bałtyku. Jednak oba państwa mogłyby znaleźć drogę do porozumienia we wzajemnych ustąpstwach terytorjalnych i użyćby mogły środków koncyljacylnych wskazanych w art.19.Paktu Ligi Narodów.

LA EPOCA z 10/3. W art. "Pokój Europejski i Genewa" utrzymuje że cała polityka pokojowa Brianda i Stresemanna nie może mieć powodzenia, dopóki Stresemannowi nie uda się doprowadzić do porozumienia z Polską.

POLSKA, ANGLJA I Z.S.R.R.

CESKE SLOVO z 18/3. W art.wst. p.t. "Walka o pierwszeństwo w świecie" rozważa obecnie sytuację polityczną na terenie międzynarodowym, określając ją jako walkę staczaną między Angją a Rosją. Autor wylicza wszystkie przejawy tej wal-

ki na polu ekonomicznem, politycznem itd., przyczem ~~kilkakrotnie~~ wymienia Polskę jako kraj, w którym się ~~krzyżują~~ interesy obu stron walczących. Autor kończy artykuł streszczeniem stanowiska Czechosłowacji. "Jesteśmy centrum gigantycznych zapasów dwóch potężnych grup. Nie wolno nam nie dostrzegać tych wypadków i ich wewnętrznego ukształtowania, aby móc dobrze bronić własnych interesów. Staje się rzeczą coraz widoczniejszą, że problem rosyjski nie może być przez Europę ani przez nas rozstrzygnięty jedynie według jakiejś formułki wewnętrzno-politycznej, obojętnie za, czy przeciwko bolszewizmowi".

SAMOUPRAVA z 9/3. pisze m.in. Konflikt rosyjsko-angielski rzuca cień na całą politykę międzynarodową w Europie. Niemcy mają z Rosją umowę berlińską, która dzięki temu konfliktowi przedstawia obecnie problematyczną wartość dla Niemców, a nawet stała się dla nich ciężarem. Wszystko dlatego, że Niemcy spodziewają się i życzą sobie pomocy angielskiej dla swej polityki europejskiej, do której zaliczają m.in. też sprawę swoich granic wschodnich wobec Polski. Anglja, nie interesująca się zbytnio kwestją rozbrojenia Niemiec, nie miałaby nic przeciwko zwróceniu Niemcom dawnych prowincyj niemieckich, które należą do Polski, natomiast nie pozwoli na dostarczenie Rosji broni niemieckiej, którąby mogła być użyta przez chińczyków przeciwko żołnierzom angielskim. Dzięki temu przyjaźń angielsko-niemiecka znalazła się pod znakiem zapytania, dzięki temu może p. Stresemann udać się do St. Remo, rzekomo dla poratowania zdrowia, faktycznie zaś dla spotkania się z Mussolinim. Być może, dodaje autor, że stan zdrowia dzięki tej wycieczce, poprawił się znacznie u niego, wątpić jednak należy, czy poprawiła się przez to sytuacja polityczna Niemiec. To delikatne położenie Niemiec wychodzi na korzyść Polski, która stała się obecnie dla anglików bardzo ważnym czynnikiem, jako najsilniejsze państwo sąsiadujące z Rosją. Anglja pragnęłaby przenieść walkę na teren europejski i bardzo ważnem jest, jakie wobec tego stanowisko zajmie Polska. Prasa rosyjska od dawna uderza na alarm i w czarnych barwach przedstawia niebezpieczeństwo wojenne ze strony Polski. Ta prasa przedstawia marszałka Piłsudskiego, jako tego, który od dawna myśli o wojnie z Rosją, czyniąc intensywne przygotowania w tym kierunku. Piłsudski jest płachtą czerwoną dla byka bolszewickiego - pisze autor. Ton prasy polskiej natomiast jest spokojny i umiarkowany. Omawiając w końcu artykuł "Głosu Prawdy" o Ukrainie której samodzielność byłaby w interesie Polski, autor twierdzi, że aczkolwiek dziennik ten wydawany jest przez najbliższych zwolenników marszałka Piłsudskiego, mimo to Marszałek jest tak wybitną indywidualnością i tak samodzielny, że nigdy nawet jego najbliższe otoczenie nie może nic pewnego powiedzieć o zamysłach Marszałka.

Artykuł o którym wyżej mowa, wywołał obszerną polemikę na łamach prasy opozycyjnej, co jest dowodem, jak wrażliwą jest prasa polska na wszelkie, chociażby fantastyczne i niezgodne z prawdą wiadomości o jakichkolwiek zamiarach, mogących wywołać niebezpieczeństwo konfliktu zbrojnego dla Polski. Trzeba liczyć się z faktami i pewnem jest, że Polska nie wmiesza się do żadnej akcji przeciw Rosji.

VREME z 11/3. W art.wst. p.t. "Stosunki angielsko-rosyjskie, anonimowy autor pisze: "Ten poważny zatarg, który przechodzi powoli w prawdziwą wojnę dyplomatyczną między Anglją i Sowietami, mieć będzie poważne następstwa dla całej sytuacji politycznej w Europie. Anglja, która dotąd zachowywała wobec Polski stałą rezerwę, zmieniła ostatnio swoje stanowisko. Jako bezpośredni i często niepokojony sąsiad Sowietów, Polska może obecnie liczyć na wszechstronną pomoc ze strony W.Brytanji".

"A.B.C." /hiszpańskie/ z 12/3. pisze: Anglja, która przez długi czas była nieprzychylną Polsce, a skłaniała się raczej ku Sowietom, wyleczyła się już ze swego rusofilstwa. Obecnie dąży do stworzenia wielkiego bloku państw sąsiadujących z Sowietami i na to koniecznem jest dla niej doprowadzenie do porozumienia między Polską a Niemcami. W łagodzeniu stosunków litewsko-polskich odgrywają u Anglji bardzo poważną rolę interesy gospodarcze, albowiem kapitał angielski jest silnie zaangażowany w przemyśle drzewnym w okolicach Wilna a przemysł ten ponosi ciężkie straty z powodu obecnej polityki Litwy w stosunku do Polski.

2. Z A G A D N I E N I A   O G Ó L N E .

SPRAWA ROZBROJENIA.

LE MATIN z 20/3. zamieszcza artykuł Koraba, omawiający stanowisko Anglji i Francji w sprawie rozbrojenia W przededniu obrad nad tą sprawą w Genewie. Autor twierdzi, że tezy francuska i angielska są w najzupełniejszej sprzeczności ze sobą, wobec czego w Genewie rozegra się batalja, jakiej dotąd nie było. Anglja nie miesza się naogół w sprawy kontynentu europejskiego, czyniąc to dopiero w razie konfliktu. Jednocześnie chciałaby ona narzucić Francji swoje metody postępowania, zapominając o tem, że położenie państw na kontynencie, zasadniczo różni się od położenia W.Brytanji. Anglja interpretuje przytem błędnie nowe prawa wojenne, zmierzające do umożliwienia sprawnej mobilizacji, przyjęte przez Francję, niepokojąc się niepotrzebnie z tego powodu. Z drugiej strony wiadomo, że wystąpienie Ameryki z propozycją zwołania konferencji pięciu w sprawie rozbrojenia na morzu, wywołana została stanowiskiem Anglji, która chciała w ten sposób pozbawić Francję i Włochy tego poparcia, jakiego te państwa mogą się spodziewać od swych sprzymierzeńców w Genewie.

IL POPOLO D'ITALIA z 22/3. Problemat przyszłej konferencji rozbrojeniowej jest bardzo skomplikowany. Przedewszystkiem uderza brak Rosji, a Rosja może wystawić wiele miljonów wojska. Nie jest też tajemnicą, że Francja pragnie, aby każde państwo uczyniło konkretne propozycje zmniejszenia zbrojeń na zasadzie status quo. Niebezpieczeństwo takich propozycyj jest jasne. Możność wojenna państwa mierzy się nietylko ilością dział itd., w magazynach, lecz możliwością wytwarzania ich. Jeżeli rozważymy sytuację włoską na morzu Śródziemnem i w Europie, widzimy, że musimy móc się bronić przeciw każdej napaści każdego państwa kontynentalnego. A więc musielibyśmy żądać proporcjonalnego zwiększenia sił wojennych które mogłyby zrównoważyć siły każdego poszczególnego państwa rządowego. Innemi słowy musielibyśmy żądać większych zbrojeń, a nie godzić się na ograniczenia w rodzaju obecnego status quo.

IZWIESTJA z 22/3. W art.wst. pismo odpowiada na informację Polskiej Agencji telegraficznej o zamiarze P.T.Brianda, Stresemanna i Zaleskiego, przekonania rządu Sowieckiego, aby wziął udział w konferencji rozbrojeniowej. Pismo stwierdza, że autorzy tego projektu powinni usunąć te trudności, które dotychczas przeszkadzały Z.S.R.R. do brania udziału w pracy nad rozbrojeniem. Taktyka zapraszania Z.S.R.R. na konferencję rozbrojeniową zbiega się z nowemi projektami pośredniczenia pomiędzy Z.S.R.R. a Ligą Narodów, wysuwanemi przez pewne odłamy prasy niemieckiej a zwłaszcza przez Kolnische Zeitung. Ostatnio często się wspomina w Niemczech o roli, jaką Niemcy odgrywają w polityce równowagi

między Zachodem a Wschodem. Rzeczywistość jednak nie potwierdza tej "teorji równowagi". W szczególności dotychczas rząd sowiecki nie otrzymał jasnej i wyraźnej odpowiedzi na zapytanie, jakie zobowiązania, poza opublikowanemi, przyjęły Niemcy w Locarno w sprawie prawa przejścia wojsk francuskich i angielskich przez terytorjum niemieckie na wypadek konieczności okazania pomocy Czechosłowacji i Polsce. Jesteśmy zmuszeni - pisze autor - powtórzyć nasze zapytanie żądając jasności w odpowiedzi i nie-teoretycznej, a całkowicie realnej i konkretnej.

ZATARG WŁOSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI.

CORRIERE DELLA SERA z 22/3. Nikt we Włoszech nie chce upokorzyć narodu jugosłowiańskiego, ani służać pretekstu do inwazji w Albanji. Jednakże kraj nasz ma żywotne interesy na drugim brzegu Adrjatyku i ma prawo bronić niepodległości Albanji. Gdyby intrygi polityczne i wojskowe przeciw status quo albańskiemu spotkały się z obojętnością Włoch, naród albański słusznie musiałby sobie szukać innego obrońcy. Traktat w Tiranie zawiera w tym względzie klauzulę dokładne. Co do ukrytych celów, o których wspomina Jugosławja, trudnoby było je określić, gdyż inicjatywa włoska i przyjazne poparcie W.Brytanji zmierza tylko do zachowania status quo albańskiego i bałkańskiego.

LA TRIBUNA z 23/3. W odpowiedzi na słowa jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych, pisze, iż "i my jesteśmy przekonani, że niema zasadniczych powodów do niezgody między Włochami a Jugosławją, byle tylko zastrzeżono niepodległość Albanji, określoną aktami międzynarodowymi. Ta niepodległość leży w interesie Włoch, Adrjatyku i Bałkanów, ale jest celem, nie zaś punktem wyjścia dla fantastycznej jakiejś ekspansji i interwencji na Bałkanach.

IL SECOLO z 22/3. Serbja nabrała gustu do awantur i od chwili Serajewa kłóci się własną potęgą. Trzeba więc w porę zapobiedz nowym przestępstwom, które mogły by mieć skutki opłakane dla pokoju europejskiego. Dyplomacja demokatyczna zamieniła Jugosławję w prowokatora Włoch. Kiedy się pomyśli, że dla przyjęcia tego bezwstydnego traktatu w Rapallo trzeba było łaskawego wstawiennictwa Millerand, podówczas ministra wojny, rozumie się, jakie było upokorzenie Włoch, a jaka zarozumiałość Królestwa S.H.S. Pomimo traktatów następnie zawartych dzięki mądrości Mussoliniego przez dwa lata konwencja w Nettuno pozostawały martwą literą a Jugosławja bardziej liczyła na zamieszki w Albanji, niż na polepszenie stosunków jugosłowiańskich. W dalszym ciągu autor ostrzega Jugosławję, że megalomanja nie jest wielkością. Jest ona na niższym stopniu kultury. Nikt nie wątpi o wyższości wojennej Włoch ale niepotrzebują one jej dowodzić. Prowokacje Jugosławji mogą być troche nieprzyjemne dla Włoch, ale nic więcej.

LA TRIBUNA z 22/3. pisze, że oświadczenie Włoch jest potwierdzeniem niepodległości Albanji, co jest potwierdzeniem faktu i zobowiązania międzynarodowego, a jednocześnie ostrzeżeniem dla Europy, która się bawi jeszcze w bałkanizowanie stosunków europejskich.

CORRIERE DELLA SERA z 22/3. drukuje komunikat półurzędowy Agencji jugosłow. Avala, zaprzeczający rzekomym zbrojeniom Jugosławji i zamiarom jej obalenia obecnego rządu w Tiranie.

SYTUACJA POLITYCZNA W CHINACH.

IZWIESTJA z 22/3. zamieszczają obszerne informacje o zajęciu Szanghaju przez robotnicze grupy powstańcze. W art.wst. Izwiestja stwierdzają, że wbrew zamiarom angielskim sztandar Komintanu powiewa nad Szanghajem i armja narodowo-rewolucyjna stanęła oko w oko z armją angielską. Dziennik zwraca uwagę na to, że Times i Manchester Guardian wyrażały niedawno nadzieję, iż w łonie Komintanu nastąpi rozłam i zwycięstwo odniosą elementy umiarkowane. Do tych przewidywań angielskich należy wnieść poprawkę, której treść polega na uzupełnieniu szeregów narodowej rewolucji chińskiej przez ćwierć miljona robotników, którzy zajęli Szanghaj. Ten fakt może wpłynąć zupełnie realnie na cały szereg obliczeń, zarówno co do nieuniknionego, i to w czasie najbliższym, rozłamu ruchu narodowo-rewoludyjnego, jak i na charakter tego rozłamu.

Obecnie ruch narodowo-rewolucyjny zetknął się w najważniejszym punkcie Chin z imperjalizmem angielskim. Temu ostatniemu historja nie pozwala na politykę zwłoki. Wysłanie wojsk do Szanghaju nie wydało pożądanych rezultatów. Obecnie trzeba będzie albo zdecydować się na porozumienie z rządem narodowo-rewolucyjnym, albo wypowiedzieć mu wojnę..

IBIDEM. Radek pisze z powodu upadku Szanghaju: Upadł jedynie Szanghaj chiński, Szanghaj imperjalistyczny, to - twierdza, zwrócona przeciwko rewolucji chińskiej. Nie myślimy, aby rząd narodowy chciał zająć szturmem koncesję. Z pewnością wejdzie on na drogę pertraktacji. Czy imperjaliści zgodzą się na takie pokojowe załatwienie, czy się nie zgodzą, Szanghaj imperjalistyczny skazany jest na upadek. Nie można go bowiem obronić bez uniknięcia zniszczenia tych trzech miljardów wkładów które pozwalają na eksploatację całych Chin. Upadnie on dlatego, że nie może 30 tys.ludzi w drodze orężnej panować stale nad miljonami, oraz dlatego, że wieś chińska obejdzie się bez produktów zagranicznych, lecz nie obejdzie się Szanghaj imperjalistyczny bez towarów chińskich. Radek wyraża przekonanie, że zdobycie Szanghaju wzmocni chińską partję komunistyczną i ruch rewolucyjny w Chinach.

THE TIMES z 23/3. W art.wst.daje wyraz zaniepokojeniu w związku z sytuacją w Szanghaju. Na razie nie istnieje tam władza. Autor zastanawia się, jaka frakcja Kuomintangu będzie posiadała władzę w Szanghaju, czy będą to skrajni komuniści, czy też partja umiarkowanych. Jest rzeczą pewną, iż obecny kryzys w Szanghaju jest tylko początkiem stadjum długotrwałego chińskiego międzynarodowego kryzysu, w którym cały szereg czynników jest nieobliczalny. Artykuł wyraża wielkie zadowolenie z powodu obecności wojsk angielskich w Szanghaju.

3. N O T A T K I   I   I N F O R M A C J E .

LIETUVA z 21/3. omawiając przyjazd estońskiej delegacji handlowej do Kowna, dziennik żywi nadzieję, że fakt powyższy posłuży do zbliżenia ekonomicznego Estonji i Litwy. Im lepsze będą stosunki ekonomiczne pomiędzy obydwoma państwami, tem łatwiej może nastąpić zbliżenie ogólne. Dziennik dodaje, że dotychczas Estonja w bilansie handlowym Litwy nie figurowała, pomimo, że Estonja mogłaby wwozić zboże z Litwy, ta zaś sprowadzać niektóre artykuły fabryk estońskich.

REICHSPOST z 24/3. Kor. z Berlina dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła, że wiadomość Tribuny, iż minister Stresemann w czasie świąt Wielkiejnocy udaje się na Sycylję, polega na prawdzie. Podobno także Mussolini zaprosi Stresemanna do siebie.